

Opóźnienie umowy UE–Mercosur wzbudza niezadowolenie Berlina

Aleksandra Kozaczyńska

21 stycznia Parlament Europejski przewagą 10 głosów zdecydował o skierowaniu porozumienia handlowego UE–Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE) w celu zbadania jego zgodności z zapisami traktatowymi Unii. Spośród niemieckich eurodeputowanych głosowało za tym 35 posłów – przede wszystkim z ugrupowań Zielonych, Die Linke oraz AfD – a głos przeciw oddało 54 posłów (głównie z ramienia chadecji i socjaldemokratów).

Decyzja PE wstrzymuje proces ratyfikacji, a procedura oceny zgodności porozumienia może zająć TSUE do dwóch lat. Zgodnie z art. 218 TFUE możliwe jest jednak tymczasowe stosowanie umowy, czego domagają się m.in. niemiecki rząd i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Tymczasowe wdrożenie mogłoby nastąpić po ratyfikacji przez jedno z państw Mercosuru, co najprawdopodobniej uczyni Paragwaj w marcu.

Zamrożenie ratyfikacji porozumienia wywołało niezadowolenie rządu RFN i stowarzyszeń branżowych, które widzą w nim szansę na poprawę konkurencyjności niemieckiego przemysłu. Wdrożenie umowy miało być także pokazem sprawczości UE w obliczu zaostrzającej się polityki celnej USA oraz silnej zależności od importu surowców krytycznych z Chin. Zieloni zostali w związku z tym poddani zmasowanej krytyce w RFN – są oskarżani nie tylko o „błędną ocenę sytuacji geopolitycznej”, lecz także o głosowanie z posłami AfD.

Komentarz

- **Dla Berlina umowa z państwami Mercosuru stanowi część strategii dywersyfikacji handlu w odpowiedzi na protekcjonizm USA i rosnącą konkurencyjność Chin.** Według rządu i stowarzyszeń branżowych intensyfikacja wymiany handlowej z krajami Ameryki Południowej umożliwiłaby Niemcom utrzymanie modelu eksportowego oraz wsparłaby najważniejsze gałęzie przemysłu: branże motoryzacyjną, maszynową i chemiczną. Szczególną korzyść odniosłyby firmy z sektora MŚP – stanowiące 95% wszystkich eksporterów w kraju i uznawane za kręgosłup gospodarki niemieckiej – ze względu na ich większą wrażliwość na bariery handlowe. Część ekonomistów studzi jednak entuzjazm rządzących, wskazując, że w przypadku motoryzacji aktualna niemiecka produkcja w Brazylii i Argentynie (289 tys. samochodów w I poł. 2025 r.) zaspokaja regionalny popyt na tyle, że zniesienie ceł nie przełożyłoby się na znaczący wzrost eksportu drogich z perspektywy lokalnych społeczności aut. Dla porównania w 2024 r. z

RFN do krajów Mercosuru sprzedano 25,7 tys. samochodów osobowych, a do USA – 450 tys.

- **Ilościowe efekty porozumienia byłyby widoczne dopiero w długim okresie.** Ze względu na wieloletni proces stopniowego znoszenia ciał (15 lat dla samochodów spalinowych i 18 lat dla aut elektrycznych) wpływ na zwiększenie eksportu i przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego UE nie byłby znaczący w krótkim i średnim terminie: według KE umowa przyczyniłaby się do wzrostu PKB UE w 2031 r. o 0,1%. Natomiast badanie instytutu Ifo wskazuje, że nowe porozumienia handlowe z siedmioma partnerami (poza krajami Mercosuru także m.in. z Indiami czy Australią) wpłynęłyby na podniesienie niemieckiego eksportu o 4,1%, a tamtejszego PKB – o 0,5% w średnim okresie. Umożliwiłoby to rekompensatę spadku sprzedaży RFN do USA z powodu protekcyjnej polityki Donalda Trumpa (zob. [Europa rekompensuje straty niemieckiego eksportu](#)). Znaczący wzrost unijnego eksportu przewidywany byłby dopiero na 2040 r., kiedy zwiększyłby się o 39%.
- **Umowa umożliwiłaby zmniejszenie zależności surowcowej UE od Chin.** W ramach porozumienia Unia uzyskałaby uprzywilejowany dostęp do importu surowców z Brazylii w przypadku sytuacji kryzysowych bądź wprowadzenia przez ten kraj ograniczeń eksportowych. Gwarantowane byłyby także obniżki ciał eksportowych na kupno surowców z państw Mercosuru. Brazylia była w 2023 r. jednym z trzech najważniejszych partnerów UE w zakresie dostaw surowców krytycznych i posiada drugie największe na świecie rezerwy metali ziem rzadkich. Argentyna z kolei zajmuje jedną z czołowych pozycji na kontynencie w produkcji i rafinacji litu. W obliczu głębokiej zależności od Chin dywersyfikacja źródeł ma strategiczne znaczenie dla europejskiego przemysłu, gdyż zmniejsza ryzyko przerw w dostępie do kluczowych surowców oraz ogranicza możliwość wstrzymania eksportu jako narzędzia nacisku politycznego (zob. [Na łasce monopolisty. Uzależnienie Niemiec od metali ziem rzadkich z Chin](#)).
- **Za negatywny wynik głosowania niemieccy rządzący obarczają odpowiedzialnością partię Zielonych,** z której ośmiu z 12 eurodeputowanych zagłosowało za skierowaniem umowy do TSUE. Czołowi politycy chadecji zarzucili partii wspólne głosowanie z ugrupowaniami skrajnej lewicy i prawicy oraz działanie wbrew interesom Niemiec i UE. Kierownictwo Zielonych odcina się jednak od decyzji Parlamentu Europejskiego, wyrażając poparcie dla umowy handlowej. Zieloni eurodeputowani podnoszą argument troski o praworządność i wskazują, że głosowanie nie dotyczyło akceptacji porozumienia *per se*, a jedynie zbadania jego zgodności prawnej. Sytuacja dowodzi rosnącej pozycji lewicowego skrzydła partii (sprzeciwiającego się intensyfikacji handlu międzynarodowego) kosztem tzw. realistów.